KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 15 (27) Czerwca 1855 roku.

№ 166.

Jutro, ŚŚ. Ireneusza i Leona PP.
Wigilja.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ rozkazać raczył: Henrykowi *Krajewskiemu*, w r. 1854 za przestępstwo polityczne, pozbawionemu wszelkich praw stanu i zesłanemu do robót ciężkich w kopalniach w *Syberji* na lat 8, skrócić czas tychże robót do lat 4ch, jeżeli obecnem postępowaniem zdołał chociaż w części zatrzeć poprzednie przestępstwo swoje.

Wiadomości z brzegów Morza Azowskiego.

Ataman Pochodny pułków Kozackich Dońskich 1go oddziału linji nadbrzeżnej morza Azowskiego, Jenerał-Lejtnant Krasnow, donosi pod d. 25 Maja (6 Czerwca) o bombardowaniu przez nieprzyjaciela Mariupola, i o nowem zjawieniu się flotylli sprzymierzonej niedaleko Taganrogu, w raporcie następującym:

»Dowódzca Dońskiego pułku Kozaków Nr 66 Podpułkownik Kostriukow, doniósł mi pod dniem 24 b. m. (5 Czerwca), że wdniu wczorajszym Mariupol podzielił los Taganrogu. 23 Maja (4 Czerwca) o godz: 6½ po południu parostatki nieprzyjacielskie, które odpłynęły od Taganrogu zatrzymały się w przystani Mariupolskiej i 24 t. m. (5 Czerwca) rano, wykonały występną kanonadę na niewinne i bezbronne miasto.

»Podpułkownik Kostriukow nie opisując szczegółów tej piekielnej rozprawy, oświadcza, iż jeszcze przed rozpoczęciem bombardowania prawie wszyscy mieszkańcy zdążyli ujechać, a znajdujące się w mieście zapasy skarbowe prowiantu, ocalone zostały.

»Jednocześnie z tem doniesieniem, Naczelnicy nadbrzeżnej linji przedniej straży, zawiadomili mnie iż parostatki sprzymierzonych, wróciwszy 24 Maja (5 Czerwca) do Krzywej-Kosy, zatrzymały się na tamecznej przystani, zapewne w zamiarze wznowienia swego pokuszenia się na Taganróg.

»Mając prawo sądzić, że nieludzcy wrogowie, nie nasycili się jeszcze grabieżą i zniszczeniem, przedsiębiorę środki, aby im nie dozwolić utwierdzić się na naszej świętej ziemi.”

Wiadomości z Czarnomorji.

Jeszcze w Marcu roku zeszłego, po wpłynięciu flot nieprzyjacielskich na m. Czarne, uznanem było za niezbędne zniesienie większej części warowni Czarnomorskiej Linji Nadbrzeżnej, albowiem wszystkie te punkta zajęte były przez nas jedynie w celu uśmierzenia nadbrzeżnych górali, lecz nie dla obrony brzegu od silnych flot Europejskich mocarstw morskich. Załogi zostawione jeszcze były tylko w Noworossyjsku i Anapie, a to na tej zasadzie, że te dwa punkta, jako mające zapewnioną z Linją Kaukazką kommunikację lądową, mogły być w każdym czasie opuszczone, jak skoroby bieg wojny tego wymagał.

Obecnie nieprzyjaciel, zająwszy Kercz i Jenikale i mając w nader blizkiej od Anapy i Noworossyjska odległości silną eskadrę z wojskiem do wylądowania przeznaczonem, mógłby w bardzo krótkim czasie przewieźć takowe na brzeg Kaukazki i zagrozić naszym fortyfikacjom nieuchronnem niebezpieczeństwem; albowiem Noworossyjsk, jako zasłoniony tylko przez werki polowe jedynie przeciw zamachom górali wymierzone i sama Anapa, dawna twierdza Turecka budowy nieregularnej, nie zawierały warunków niezbędnych dla skutecznej obrony w razie możebnego, tak od strony morza jak i lądu, ataku nieprzyjaciela, mającego siłą artylerję i ogromne zasoby morskie. Dalsze zatem zachowanie tych punktów, połączone z zabezpieczeniem kommunikacji z takowymi, odciągałoby bezużytecznie znaczną część wojsk naszych od innych planów, bardziej obecnemu stanowi rzeczy odpowiadających.

Dla tych powodów Dowodzący w Czarnomorji, Nakaźny Ataman Wojska Dońskiego Jenerał-Adjutant Chomutow, postanowił 17go (29) Maja wyprowadzić wojska najpierw z Noworossyjska, jako punktu bardziej od Kubania oddalonego, a następnie polecił zwołanej przezeń radzie zadecydować, do jakiego stopnia dalsze zajęcie Anapy za niezbędne uważane być może.

Rada ta (1), wziąwszy na uwagę słabą budowę twierdzy, pochodzącą z braku dobrej wody, trudność umieszczenia w niej silnej załogi, konieczność uformowania oddzielnego ruchomego oddziału rezerwowego dla zachowania z tym odosobnionym punktem komunikacji, i nareszcie brak korzyści, jakich się po tej twierdzy poprzednio spodziewać można było, postanowiła 22go Maja (3 Czerwca) wyprowadzić z Anapy załogę i odprowadzić takową ku granicom Czarnomorji.

Stosownie do tego postanowienia rady, przystąpiono niezwłocznie do opuszczenia Anapy: szpital, władze i wszystko cokolwiek w krótkim przeciągu czasu mogło być zabranem, wywiezione zostało z miasta; działa popsute zostały, fortyfikacje wysadzone w powietrze, budynki spalone, a 28go Maja (9 Czerwca) wyprowadzono ostatecznie załogę, która odeszła pomyślnie. Jednocześnie z Anapą opuszczono także sąsiednie stanice Zakubańskich Osiedleń Wojennych.

Środek przedsięwzięty przez Jenerał-Adjutanta Chomutowa, przyniesie tę ważną w okolicznościach obecnych korzyść, że postawi go w możności skoncentrowania wszelkich zasobów, potrzebnych dla skuteczniejszej obrony powierzonego mu kraju, i dla odparcia usiłowań nieprzyjaciela na te okolice wymierzonych.

---

(1) Na radzie wojennej, która się odbyła pod prezydencją Jenerał-Adjutanta Chomutowa, obecnymi byli: dowodzący tymczasowo wojskami na Kaukazie i w Czarnomorji, Jenerał-Lejtnant Kozłowski, Vice-Admirał Serebriakow, Jenerał-Major Łobko, i Pułkownicy Sztabu Głównego: Dubrowo i Stiszyński. (Rus: Inw:).

OGŁOSZENIE

S. Petersburgskiego Jenerał-Gubernatora Wojennego.

Eskadra nieprzyjacielska, która wczoraj odpłynęła na morze, zatrzymała się u wyspy Seskar, i tam stanęła

na kotwicy. Przy Krasnej-Górce ukazał się znowu okręt szrubowy nieprzyjacielski i fregata.

3go (15) Czerwca 1855 r. (Rus: Inw:).

— „O PANIE! zawoła— tyś pięknym a czystym
Świat stworzył dla człeka! I czemuż go ludzie
Walają w serc własnych bagnisku i brudzie?
I błędni wędrowce, wciąż siłą tajemną
Zwracają się w przestrzeń tak chłodną a ciemną,
Gdzie więdną jak owe czcze kłosy na łanie,
Wyrosłe bez światła Twojego o PANIE!"

Jakby w odpowiedź na ten gładki i malujący ubolewanie nad ludźmi, wierszyk, przytaczamy znów inny tej treści:

„Klękają wszyscy z pochyłą głową,
I mówią z cicha: *stało się Słowo!*
A Anioł z góry spływa w milczeniu,
Zaszumi skrzydły i po promieniu
Gasnącej zwolna na Niebie zorzy,
Do góry płynie znów przed Tron BOŻY.
I czystej pieśni tony srebrnemi
Zwiastuje PANU, że są na ziemi
Serca, nie zgrzęzłe w żywota kale,
Co zakon BOŻY, chowają stale."

Są utwory i prace, które z kilku zaraz ustępów dają się ocenić, i które same najlepiej niepotrzebując obcego rozgłosu, zalecają się swoją treścią; a do takich to właśnie należą świeżo wyszłe z druku w 4ch tomikach a 2ch xiążkach: *Powieści poetyczne*, Seweryny z Żochowskich *Pruszakowej*. Przytoczone powyżej wiersze, są właśnie wyjątkami z owych poezji, a wyjątkami, uczynionemi bez żadnego wyboru, bo każdy prawie ustęp, nacechowany jest w tych poetycznych utworach podobnie wzniosłą myślą, i podobną gładkością wiersza. Autorka czyli Poetka, prawdziwą przysługę wyświadczyła literaturze naszej, obdarzając nas temi płodami, a zwolenniczki pismiennictwa krajowego, z przyjemnością wezmą do rąk te prace, w których wiele znajdą piękności tak pod względem sztuki jako też i serca, tej najgłówniejszej podstawy poezji. Za nim kiedyś zimnym cyrklem rozmierzone zostaną zalety tych powieści, my tymczasem zalecamy je wszystkim jako przedmiot godny aby mu dla odczytania poświęcono chwil kilka.

Koncert Braci *Wieniawskich* w *Lublinie*, przeszedł wszelkie oczekiwanie. Zapał w przyjęciu ich nie do opisania. Oto, co nam piszą z *Lublina*. »Po tylu wielkich mistrzach, których *Lublin* podziwiał, zdawało się, że Publiczność tutejsza wyczerpnęła się w hołdach i uniesieniach dla sztuki; kiedy nagle, po 4-letniej nieobecności, zjawiają się w rodzinnem swojem miejscu Henryk i Józef *Wieniawscy*. Chęć słyszenia tych *Europejskich* koryfeuszów, jak iskra elektryczna przebiega miłośników muzyki, a wiadomość wyczytana w *Kurjerze*, że w d. 19 b. m., spełnione będą ogólne życzenia, niewypowiedzianą rozkoszą napawa serca wszystkich. Nadchodzi i dzień koncertu. Na dwie godziny przed rozpoczęciem, Sala Resursowa, już była pełną. Za ukazaniem się *Wieniawskich* grzmot oklasków wita nieocenionych synów *Lublina*. W jednej chwili uroczyste nastaje milczenie. Zaczyna się koncert; Program koncertu był następujący: 1° *Wielki Duet* z tematów S. *Moniuszki* na fortepjan i skrzypce, skomponowany i wykonany przez obu Braci. 2° *Fantaisie brillante*, z tematów *Lunatyczki*, na fortepjan, skomponowana i wykonana przez *Józefa*. 3° *I tanti palpiti*. Fantazja na skrzypce *Paganiniego*, wykonana przez *Henryka*. 4° *Rapsodies Hongroises* F. *Liszta*, wykonane przez *Józefa*. 5° Waryacje na temata *Warlamowa* i *Kujawiak* (mazur) skomponowane i wykonane przez *Henryka*. Zaraz po pierwszym ustępie, zapał nie do opisania; oklaski i brawa bez końca, za każdem wstąpieniem na estradę i za każdem zejściem, nie ustają. Brak mi wyrazów na odmalowanie tego uniesienia przy powtarzającem się przywoływaniu wśród koncertu i na końcu. Najpiękniejsze rączki Dam naszych nie lękają się utrudzenia, dźwigają do góry ogromne wieńce i gradem kwiatów obsypują tych kochanków *Appollina*. I nie mogło być inaczej. *Henryk* grał nie na *strunach*, ale na sercach słuchaczy; *Józef* że tak powiem, *dmuchał* w klawisze. Słuchacze nie wiedzieli co więcej podziwiać, w czem szukać wyższości. Ten podziwia kompozycję *Duetu* z tematów *Moniuszki*, szczególniej prowadzenie w nim motywu polskiego kontrapunktowym sposobem, gdzie słyszysz jakby rozmowę skrzypców z fortepjanem, w różnych zręcznych imitacjach, a która przy tych niezrównanych *flażoletach* w tercjach, sextach, decymach z *trelem*, przy tych *gammach* w oktawach z największą szybkością wykonanych, przy tych *stakatach* w górę i na dół jak woda płynących pod dzielnym smyczkiem *Henryka*, i przy tej perełkowatości pod puchowemi palcami *Józefa*, nadzwyczajny sprawia efekt. Tamten unosi się nad *Fantazją* z Lunatyczki, *Józefa*. Uśmiecha się nadstawiając ucha na tę fantastyczną improwizację Introdukcji, albo zachwyca genjalnem wykonaniem *Fantastycznych Rapsodji* Węgierskich *Liszta*, w których słyszy dwa główne akordy, ciągle trele podwójne, a wszystko tak genjalnie prowadzone, że zdaje się słyszeć samego *Liszta*, *Liszta*, który według zdania owego słuchacza, sam jeden tylko jest fortepjanistą. Ów znowu staruszek w kąciku, co tylko w *Paganiniego* wierzy, co go słyszał, i tę sławną Fantazję: *I Tanti Palpiti* i te sławne *flażolety z trelem*, a potem czytał gdzieś, że *Niemcy*, ci wybredni i pedantyczni sędziowie, którzy nic nie pominą i niczemu nie przebaczą, widzieli wyższość *Henryka* dla tego, że grał na grubych strunach, kiedy *Paganini* dla delikatniejszego tonu cienkich używał; ów mówię staruszek garbi się, natęża ucho, a w końcu woła: »*Prawda, prawda!*« —Co prawda, spytałem— Co Niemcy wyrzekli, odpowiedział, *Henryk* to drugi *Paganini*. Czyś słyszał kiedy taką potęgę tonu w tych wszystkich wybrykach, czy ty rozumiesz ten *trel* w Warjacjach z *Warlamowa*, przy którym słyszysz cały motyw najdokładniej; a to wszystko 4ma palcami kiedy 2 do trelu potrzeba? Jak to zrobić te 100 nót od jednego razu? A w tym Sarafanie, w tej pierwszej Warjacji, czy ty pojmujesz ten temat, *cały w flażoletach*, a akkompaniament w tonach naturalnych. I rozpłakał się Staruszek z radości. — Przyznałem staruszkowi rację, zwłaszcza, że zbliżył się do nas nasz Staś *Serwaczyński* i unosił się także nad *Henrykiem*. W ogóle znawcy (a *Lublin* ma ich dosyć) dali zdanie, że Henryk *Wieniawski* połączył klassycyzm *niemiecki* z *francuzką* subtelnością i elegancją. Widna w nim wielka szkoła *Kreutzera* i *Baillota*, jest to Skrzypek z żelaznemi palcami i ognistą duszą. Na *Józefie* wszędzie znać naukę *Liszta*. Rapsodje *Węgierskie* wykonał z największą ścisło-

ścią, nie przekształcił ich, ale przejęty duchem ulubionego swego Mistrza, dowiódł jak go głęboko pojmuje. Słowem, oba *Wieniawscy* Artyści, jakich nie prędko chyba usłyszymy! Nazajutrz po koncercie, *Wieniawscy* udali się do *Kalisza*, gdzie niewątpliwie niemniej świetnego doznają przyjęcia.

Czciciele talentu jenjalnego Bajkopisa ś. p. *Krylowa*, uwiecznili jego pamięć w potomności, wystawiając mu pomnik rzadkiej piękności, w ogrodzie (*Oscœim* przezwanym), w *Petersburgu*. Pomnik ten niedawno ukończonym został, i massy ciekawych zwiedzają codziennie to arcy-dzieło sztuki. Pomnik wyobraża *Krylowa* siedzącego na kamieniu z xiążką w ręku i pogrążonego w zadumie. Pod nogami jego i naokoło, widać mnóstwo postaci allegorycznych uosobionych przez niego w bajce. Jest tam i ów sławny kwartet zwierząt (małpa, osioł, kozioł i niedźwiedź, uzbrojeni w instrumenta), i ptastwo, i ryby, i gady, słowem to wszystko, co tylko zebrane w najpiękniejsze formy prozopopei, wydało utwory mistrzowskiego Bajkopisarza *Krylowa*. Cały pomnik ulany z bronzu, na postumencie granitowym. *Krylow* wystawiony w naturalnej postaci.

Pierwsze użycie *chustek na szyje* i *krawat*, przez mężczyzn, sięga niespełna 2ch wieków. W roku 1660 przybył do *Francji* pułk cudzoziemski, składający się z *Kroatów*, a w ich szczególnym ubiorze spostrzeżono rzecz jedną, która się ogólnie podobała i którą zaczęto naśladować. Było to okręcenie szyi prostą tkaniną, muślinem albo jedwabiem, i którego końce ułożone w różyczkę, albo ozdobione kutasem lub żołędzią, wisiały nie bez pewnego wdzięku na piersiach. Ta nowa część ubioru nazwaną była z początkiem *kroatem*, a wkrótce przez skażenie *krawatem*.

Wzrok osłabiony, czyli to skutkiem podeszłego wieku, albo zbyt natężonej pracy, czy też w następstwie zapalenia lub innej choroby oczów, jest tak pospolitem cierpieniem, zwłaszcza w tych klassach społeczności, których powołanie i zatrudnienie wymagają ciągłego zwracania wzroku w stronę blizką jak np. przy czytaniu i pisaniu, przy robotach kobiecych i przy niektórych mianowicie kunsztach, że używanie okularów z szkieł wypukłych (*convexes*), albo nawet wprost powiększających, w powszechne już dziś weszło użycie. Jednakże okulary te są tylko palliatywem, to jest, chwilowo wprawdzie zsuwają przykre przypadłości, lecz ani stanowczo im nie zapobiegają, ani nawet szerzenia się rzeczonych cierpień nietylko nie wstrzymują, lecz owszem silnie i zgubnie do niego przyczyniają się. Od kilku lat tedy znakomici okuliści zagraniczni do oczów, tego najszlachetniejszego w ciele ludzkiem organu, z najpomyślniejszym skutkiem zastosowują sposób postępowania, który już poprzednio, tak w stosunku swoim do innych części ciała, jakoteż do ogólnego wewnętrznego osłabienia okazał się był nader skutecznym. Metodą tą jest kąpiel kroplista (*douche*) z wody mineralnej, żelazem nasyconej, która wyłącznie na oczy zwrócona, na nie też wyłącznie wzmacniającą swoją skuteczność wywiera. W innych stolicach *Europejskich* prawie wszystkie już zakłady sztucznych wód mineralnych przyswoiły sobie ten sposób działania, z najpożądańszym rezultatem; w miarę potrzeby i uznania Lekarzy, używają na ten cel wody *Pyrmonckiej*, *Egierskiej*, albo innych. Idąc za tak zbawiennym przykładem tutejszy także Instytut Wód Mineralnych Dra *Struve*, przy ogrodzie *Saskim* mieszczący się, przysposobił według wskazania P. *Angel*, Lekarza Instytutu *Oftalmicznego* Xżąt *Lubomirskich*, odpowiednie aparata, które w oddzielnym pokoju przy zakładzie wód mineralnych, dla pragnących korzystać z tej kuracji, w godzinach rannych od 8 do 10ej, pod osobistym kierunkiem tegoż Okulisty zostaną zastosowanemi. Każdo-razowe użycie trwać będzie po minut 5, i powtarzać się będzie dla każdego pacjenta co ½ godziny, a zatem w przeciągu 2ch godzin, 4 razy. Zwykła długość jednorocznej kuracji nie przenosi 3ch lub 4ch tygodni. Osoby pragnące obok użycia tych kąpieli ocznych, jednocześnie pić jakiebądź wody sztuczne, winny zaopatrzyć się ku temu w stosowne przepisy swoich Lekarzy ordynujących, lub też miejscowego Lekarza Instytutu Wód Mineralnych. O dniu rozpoczęcia, jakoteż o cenie za będące w mowie kąpiele ustanowić się mającej, wkrótce oddzielne ogłoszenie nastąpi.

Kury w tych czasach dziwne znoszą *kaprysy*. Do sześciu bowiem sztuk jaj, nadesłano już jako osobliwość do *Redakcji Kurjera*. Są tam i oddzielnie zniesione *białka* a oddzielnie *żółtka*, są różnego kształtu i rozmiarów, a między innemi jest jedno takie, jak mały orzech *laskowy*, pomimo iż zniosła je pełno-letnia, bo lat 7 mająca *kura*, w jednym z domów przy ulicy *Ś̃to-Krzyzkiej*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od W. S. kop: sr. 50, na latarnię i światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*, i kop: 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od R. kop: 30, dla kobiety z dzieckiem przy ulicy *Nalewki* pod Nr 2250, u szewca.— Złożono w tejże Redakcji rs. 3, pochodzące z nierozstrzygniętego zakładu na statku parowym, z przeznaczeniem takowych: rs. 1 dla Józefy *Kak:*; rs. 1 dla podupadłej rodziny *Jas:*, i rs. 1 dla wdowy *Os:*.

Magazyn muzyczny G. *Sennewalda*, odebrał z zagranicy następujące nowości muzyczne na fortepjan: *Mayer Charles*: *Rosenbluthen*, sześć numerów. *Jaell*: *Mazurka; Serenada; Barkarolla*. *Gorja*: *Nocturne de concert*. *Ascher*: *Bolero sur le Muletier de Tolede*. *Henselt*: *Chant sans paroles*. *Jungmann*: *Liebes-sehnen; La harpe; Schaefer Idylle*. *Dreyshhock*: *Impromptu-Mazurka;* oraz rozmaite nowości na skrzypce, wiolonczellę, flet i inne istrumenty.

W samym *Wiedniu* b. r. a raczej tej wiosny, sprzedano 1,500 *słowików*. Zadziwiająca ta liczba dowodzi ile tego pięknego i nieszkodzącego ptastwa, marnieje, bo z tego półtora tysiąca, zaledwie jaka setka przechowa się i przezimuje, gdy reszta zupełnie wyginie. Dziwny ten zwyczaj łowienia tych śpiewaków, za to że nam największą sprawiają przyjemność, nie może się wykorzenić, a tym czasem, gdybyśmy umieli ich szanować, mielibyśmy w każdym niemal ogródku, i przy każdym domu, coby znaczyło to samo, co pod każdym oknem, najprzyjemniejszego z gajowych śpiewaków.

W *Woli Cygowskiej*, zabito w tych czasach *białego wróbla*. O tym gatunku pisaliśmy już w *Kurjerze*, a do kilkunastu sztuk takich wróblich wyrodków, znajduje się w tutejszych ornitologicznych zbiorach.

Przed niedawnym czasem donieśliśmy o wznoszeniu nowej wspaniałej Świątyni Pańskiej w dobrach JW. Jenerała Jazdy Hr: Adama *Ożarowskiego.* Obecnie dodajemy, iż w tych dniach widzieliśmy będący już na ukończeniu obraz wielkiego rozmiaru, przeznaczony do głównego tejże Świątyni Ołtarza. Obraz ten przedstawiający Ukrzyżowanego CHRYSTUSA, z bolejącą pod Krzyżem MATKĄ JEGO, jest dziełem P. *Andrzejewskiego*, i wykonany został pod kierunkiem Artysty Profesora P. Xawerego *Kaniowskiego*, i w pracowni tegoż. Wkrótce już odesłany zostanie na miejsce przeznaczenia swego.

Dyrekcja Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich, podaje do wiadomości powszechnej, iż w odbytem w Banku *Polskim*, w dniu wczorajszym publicznem losowaniu 4ch zakupionych koni, wygrane padły jak następuje: Na Nr Akcji 568, koń Nr 3, wygrał Karol *Wolf*, Członek przybrany; na Nr Akcji 276, koń Nr 2, wygrał Jan *Kossowski*, Członek rzeczywisty; na Nr Akcji 151, koń Nr 1, wygrał Ludwik *Geyer;* na Nr Akcji 295, koń Nr 4, wygrał Lucjan *Kobylski.*

JW. Jenerał Inżenjerji Jenerał-Lejtnant *Engelhardt*, przybył z *Petersburga;* JW. Jenerał-Major *Gersdorff*, z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechał z *Łukowa;* a JW. Radca Tajny *Fundukle*j, wrócił z *Nowej Alexandrji.*

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Poliański*, przyjechał do *Warszawy* z *Wiednia.*

JW. JX. *Nowicki*, Oficjał Katedralny i Dziekan, Członek Kom: Rzą: Spraw W. i Duch:, powrócił z *Nowej Alexandrji.*

JW. Rzeczywisty Radca St: *Loewenthal*, wyjechał do *Niemiec.*

Antoni *Lelowski*, Referendarz Stanu, b. Komisarz Fabryk przy Komissji R. S. W. i D., Emeryt, Kawaler Orderu Śgo Włodzimierza IVtej klassy i Znaku Nieskazitelnej Służby za lat XX, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 70, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z Kaplicy Śgo Karola *Boromeusza*, na smętarz *Powązkowski;* oraz na exekwje w d. 30 b. m. w Kościele XX. *Kapucynów* o godz: 10ej z rana, odbyć się mające.

W dniu 13 bieżącego miesiąca, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, ś. p. Alexander *Grzegorzewski*, b. Właściciel dóbr *Grabów*, nad *Wisłą.* Pozostała Żona wraz z Dziećmi składa najczulsze podziękowanie, tak Duchowieństwu, które w trzechkrotnem przemówieniu, uczciło pamięć Jej Męża, jako też Obywatelom okolicznym i mieszkańcom *Czerska* i *Góry Kalwarji*, którzy pospieszyli ze łzą i modlitwą na grób jego.

Franciszka-Teressa *Morawska*, Panna, w 20tej wiośnie życia, w dniu 24 b. m. rozstała się z tym światem, w obec Rodziny, Przyjaciół i Znajomych.

Żyła jak Anioł od Nieba zesłany,
Była pociechą Rodziców, Rodziny;
Oby ją Wielki TWÓRCA niezbadany;
Godnie nagrodził za szlachetne czyny.

Ludwik *Piet...k.*

W dniu 21 z. m., zmarła ś. p. Petronella z Jukońskich *Petykowska*, Żona zasłużonego w kraju Urzędnika. Życie tej Pani było pasmem wszystkich cnót Chrześciańskich. Nie czekała aż nędzarz do jej drzwi zapuka, sama ona zbliżała się do nieszczęśliwych i całe rodziny dźwigała z niedoli; do liczby podźwignionych i my należym. Rozmyślając więc o wszystkich przymiotach duszy tak świętobliwej Niewiasty, ze łzami wdzięczności, zapraszamy jej Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. *Petronelli*, odprawić się mające jutro o godzinie 9tej z rana w Kościele XX. *Franciszkanów.*— Ludwik, Marjanna i mała Wikcia *Ziembińscy.*

W miesiącu zeszłym, umarł w tutejszej Parafji Panny MARJI, Emeryt, ś. p. Dominik *Zabłocki*, doczekawszy się 94 roku życia.

Pomiędzy wielu artystycznemi pracami P. Xawerego *Kaniowskiego*, zasługuje na wzmiankę portret NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA ALEXANDRA II, nad którym obecnie Artysta ten pracuje. Portret ten wyobraża JEGO CESARSKĄ MOŚĆ, w naturalnej postaci, w mundurze według nowo przepisanego kroju. Pan *Kaniowski*, jak to już wspomnieliśmy, miał szczęście niejednokrotnie malować dawniej NAJJAŚNIEJSZEGO PANA z natury; dla tego też wszystkie jego portrety odznaczają się nadzwyczajnem podobieństwem. Ten, o którem mówimy, przyozdabiać będzie salę tutejszego Magistratu.

Znany tłómacz i komentator dzieła *Humboldta* p. n. *Kosmos*, a przytem Redaktor Czasopisma Jeografji i Podróży, P. *Frolow*, rozstał sie z tym światem w Gub: *Czernichowskiej.* Zmarły był synem Jenerała *Frolowa*, który zginął pod *Połockiem.* Literatura *rossyjska* ze śmiercią Komentatora *Humboldta*, poniosła nie małą stratę.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. E. K. kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od M. G. kop: 50, i od A. B. kop: 50, dla wdowy Tekli *Morawskiej*, mieszkającej pod Nr 45.

Ważną przysługę świadczą Publiczności, Właściciele xięgo-zbiorów, przez sprzedaż *dubletów*, a sobie przysposabiają tym sposobem fundusz na zakup dzieł na których im w zbiorach zbywa. W tych dniach, tutejsza Xięgarnia P. *Szteblera*, (w domu P. Alex: *Przezdzieckiego*), ma ogłosić licytację *dubletów*, bibljoteki Xżąt *Radziwiłłów*, i innych dzieł dawnych, pomiędzy któremi znajdą się rzadkie i szacowne. Celem ułatwienia nabycia, wydrukowany będzie katalog tych xiążek, dla rozdania amatorom; w nim oznaczone będą bliżej dnie i godziny, w których sprzedaż odbywać się będzie, oraz które numera katalogowe każdego dnia sprzedawane będą, a pierwej wystawione na obejrzenie w xięgarni.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 82, wyzdrowiało 36, umarło 29, pozostaje w kuracji chorych 205.

Rada Szczegółowa Szpitala Śgo DUCHA PP. Marcinkanek. Podaje do wiadomości osób interesowanych, że pobór wszelkich dochodów na rzecz tutejszego Szpitala, odbywa się codziennie od godz: 8 do 12ej w południe i od 2ej do 6ej z wieczora. Wszelkie zaś wypłaty

poczynając od daty niniejszego ogłoszenia, dopełniane będą tylko dwa razy w tydzień t. j. we Wtorki i Czwartki od 4ej do 6ej z wieczora, wyjąwszy dni świąteczne i galowe; dla nie narażenia się na mitręgę czasu, interesenci których likwidacje przynajmniej na dni 3 przed oznaczonemi do wypłaty dniami podane zostały, do terminów wyżej wskazanych stosować się zechcą.

Od kilku tygodni nowy rodzaj oszustwa zaczął się pokazywać. Młodzi chłopcy piszą prośby w imieniu niektórych Xięży, naśladują ich rękę, udają podpis i roznoszą do domów przyjaciół i dobrodziejów. Szlachetni *Warszawianie* już nie raz dali się uwieść, i obdarzyli takiego filuta jałmużną. Aby więc takie oszustwo nie szerzyło się i więcej nigdy nie powstało, potrzebna jest ostrożność, gdyż w każdym stanie i domu poszkodowany sam sobie winę przypisze. Ktokolwiek ma list lub prożbę, winien mieć także dowody, a znaczniejsze osoby wiedząc jak pieniądze szkodliwe są dla młodzieży, żadnych podobnych interesów przez młodych oszustów niepowinny by robić. Słyszeliśmy że jeden z tych filutów już jest w rękach Sprawiedliwości, tym więc sposobem, znajdzie się wkrótce i reszta.

P. Apolinary *Kątski*, Solista-Skrzypek JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, w przyszły Piątek w salach Redutowych, będzie miał zaszczyt dać Koncert na skrzypcach.

(A. n.) Od kilku dni raptowna rozeszła się pogłoska w *Warszawie*, jakobym nagle bo w 3ch godzinach życie skończył. Fatalna ta wieść, aczkolwiek może mi szkodzić, nie jest niczem więcej jak zmyśloną bajką, albowiem oświadczam publicznie, iż nigdy lepszem zdrowiem jak obecnie nie cieszyłem się. Żyję zatem dotąd, mieszkam gdzie mieszkałem, w domu W. *Lessera*, prowadzę mój zawód jak go prowadziłem, a mając zamiar jeszcze kiedyś powiększyć takowy, zawarłem współkę ze zdolnym bardzo w zawodzie krawieckim Kolegą Panem Alexandrem *Siemianowskim*, który będąc sprawiedliwie ocenionym już od swych Gości, za jego mistrzowską robotę, da razem zemną dowód talentu i poszczycenia się, i będziemy starać się robić coś przyzwoitego, trwałego, ażeby Goście nasi zawsze mogli oddawać sprawiedliwą zaletę poczciwego wypracowania sukni, a tem samem używania onej przez lat 3 lub 4, jak tego się na sukniach mej pracy doświadczało. Mam zatem nadzieję, że moi Goście, a szczególniej na prowincji nie uwierzą tym baśniom o śmierci mojej, i raczą tak samo jak przez lat 23, zaszczycać mnie swem zaufaniem i łaskami, a ja i mój wspólnik, odpowiemy godnie położonemu zaufaniu. — *Żygardłowicz*.

P. *Hirszel*, dziś swój *Skład materjałów pismiennych, malarskich i rysunkowych*, oraz połączony z tymże składem *Zakład litograficzny*, z dotychczasowego pomieszczenia przy ulicy *Miodowej* Nro 484, przeniósł na ulicę *Krakows: Przedmieście* pod Nr 415, do pałacu JW. Stani: Hr. *Potockiego*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Operze *Carlo il Temerario*, przywołaną została Panna *Ortolani*; po Tańcach, Panny: Anna i Karolina *Straus*, i P. *Tarnowski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 33½, dają rs. 5 kop: 31½; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 5, dają rs. 76 kop: 70; wartość kuponu kop: 95⁵/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 24, dają rs. 15 k. 20, wartość kuponu kop: ²/₃; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 90 kop: 31, wartość kuponu rs. 1 kop: 2⁷/₉.

ANGLJA. — Izba Gmin w nocy na 22, zakończyła rozprawy nad wnioskami o reformie wyborczej; poprawkę P. *Bulwer* zatwierdzono, ponieważ jednak po odrzuceniu wniosku P. *Layard*, rozprawy, cały interes straciły; Izba bardzo nie licznie się zebrała. — Lord *Palmerston* w d. 21, doniósł Izbie, że od dni kilku drut telegrafu pomiędzy *Bałakławą* a *Warną*, znowu został zerwany. — W Państwie *Birmanów*, Naczelnik pewien, nazwiskiem *Mung-Bo*, powstał przeciw władzy w *Awa*. Król *Awa* gotów jest zawrzeć pokój stanowczy z *Anglikami* i odstąpić im *Pegu*, oraz porty mu zabrane; zawady stawia potężne stronnictwo, na którego czele brat Króla się znajduje; jeżeli to stronnictwo górę weźmie, *Anglicy* znowu wojnę będą musieli prowadzić. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA. — Hrabia *Coronini*, z *Bukarestu* udał się do *Bukowiny*, dla powitania Cesarza. — Hr: *Westmoreland*, Poseł *Angielski*, otrzymał urlop kilko-tygodniowy. — Z rozmaitych stron *Niemiec*, dochodzą wiadomości o aresztowaniach ludzi, werbunkiem dla *Anglji* się zajmujących. (Neue Pr: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 21 Czerwca*. — Dekret ogłoszony dziś w *Monitorze*, o zwołaniu Izb na 2 Lipca, wszystkich zadziwił i nader niekorzystnie na giełdę oddziałał. Od pewnego wprawdzie czasu pogłoska ta po mieście krążyła, ale w tych dniach tak mocno i z tak wiarogodnych źródeł jej zaprzeczono, iż każdy przypuszczał, że epoka tego wielkiego środka jest jeszcze daleką. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożyczka wynosić będzie 750 miljo: fr:, i zaciągniętą będzie jak poprzednie, za pomocą zapisów narodowych. — Do szpitali w *Konstantynopolu*, wydano rozkazy przygotowania 3,000 nowych łóżek dla rannych. — Zdaje się, że na wczorajszej wieczornej radzie Ministrów, postanowiono zwołać Izby, bo przed kilku dniami wielu Deputatów poufnie otrzymało od Ministrów zapewnienie, że mogą spokojnie w podróż się udać. — Pałac *Elysée*, niedawno naprawiany, znowu meblują. — W tym roku podobno niebędą zbierać jazdy w obozie północnym; uważano bowiem, że koncentracja podobna pułków tej broni nie odpowiada celowi. — Dziennik *la Mode* przestał wychodzić. (Ind: Belge).

Xiężna *Matylda* dotąd kupiła rozmaitych przedmiotów na wystawie za 100,000 fr:. — Król *Portugalski* wczoraj robił pożegnalne wizyty, wieczorem był w *Fontainebleau*, dziś rano o 9½ wyjechał przez *Lyon* do *Marsylji*. (Neue Pr: Ztg).

HISZPANJA. — W *Saragossie* rozstrzelano Dowódzcę Karlistowskiego *Nicolas*; inny Naczelnik nazwiskiem *Urvies*, został schwytany w górach *Huesca*. — Rodzina Królewska w d. 18, miała wrócić do *Madrytu* z *Aranjuez*. — Xżę *Montpensier*, zwiedzając cytadellę w *Kartagenie*, o mało nie uległ wypadkowi; konie powozu zbiegały się i ledwo je wieśniak jakiś przytrzymał. — W d. 21, Minister *Bruil*, miał przedstawić Izbie zasady swego planu finansowego. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Dnia 23go Grudnia r. z., doznano w *Simoda* w *Japonji*, strasznego trzęsienia ziemi. *Simoda*, jest to port na wyspie *Nison*, do którego wolno okrętom *amerykańskim* zawijać, na mocy zawartego z *Japonją* traktatu handlowego. Miasto leży na południowo-wschodnim końcu przylądka *Idcu*, który tworzy południową kończynę półwyspu tegoż nazwiska, a znajdującego się po stronie zachodniej u wnijścia do zatoki w *Jeddo*. Paropływ *amerykański* zawinął ostatnich dni Stycznia do zatoki *Simoda*, zastał miasto w gruzach, i dowiedział się o następujących szczegółach: Fregata stała właśnie na kotwicy w zatoce *Simoda*, niedaleko wyspy nazwanej od *Amerykanów*: *Przylądkiem środkowym*. Zaraz po pierwszem wstrząśnieniu ziemi, zaczęło morze w zatoce tak wrzeć gwałtownie i buchać falami, że w ciągu 30 minut okręciła się fregata 43 razy dokoła. Łańcuchy i liny jej kotwiczne, porwały się jak nici. Wstrząśnienie okrętu tak było silne, że na pokładzie trudno było ostać się na nogach, i wszyscy dostali zawrotu głowy. Wody ustąpiły tak mocno od brzegu, że w bliskości fregaty było tylko ośm stóp głębi, chociaż zwykle wynosiła w tem miejscu stóp 21. Za przypływem fal, wzbiły się wody na pięć sążni wyżej nad zwykłą swą powierzchnię, a za powtórnem ustąpieniem, było znowu tylko 4 stóp głębi w pobliżu fregaty, tak, że leżące na dnie morskiem kotwice, sterczały uchem po-nad wodą. Fale tłukły się z taką gwałtownością, że okręt rzuciły daleko od pierwotnego miejsca kotwicznego. Oficerowie obawiali się, by się dno morskie nie rozsiadło i niepochłonęło okrętu. Nie przyszło jednak do tego. Fregata wypłynęła wprawdzie na morze otwarte, lecz spostrzeżono, że wręga i ster okrętowy oderwały się od okrętu, i że woda doń się cisnęła. Powiodło się nareście zatkać otwór, i nazajutrz puszczono się za pomocą żagli na głębszą wodę. Wstrząśnienia dały się jednak czuć i na morzu otwartem, chociaż nie były już tak gwałtowne. Przyprawiono nowy ster okrętowy, i ponaprawiano uszkodzenia okrętowe według możności. Pogoda była pomyślna; uradzono przeholować okręt z zatoki *Simoda* do innej niedaleko z tąmtąd odległej, i tam zająć się zupełniejszą reperacją okrętu. Wynajęto więc do stu *japońskich* łodzi wiosłowych, które miały okręt holować. Z początku szło wszystko pomyślnie, lecz później musiano dla mocno wzburzonego morza, odstąpić otego zamiaru. Oficerowie i załoga opuścili okręt, i wsiedli na łodzie. Prócz odzieży, nic nie mogli zabrać z sobą, i wkrótce stracili z oczu fregatę, która zatonęła. Przy całym tym wypadku, utracił życie tylko jeden człowiek, którego lawety działa przygniotły. — Oto zcego składa się teraz puzderko kosmetyków damskich: *damask drops*, nadaje licom kolor róży *bengalskiej*; *henné Sennarskie*, brwi barwi; *diapasme oryentalny* doprowadza ręce i skórę do białości lilji, a *pyrome* (pomada do oczów), udziela oczom spojrzenie odalisek.— Zapytano raz młodzieniaszka: »Wiesz ty jaka była powaga *Solona?*" »A jużcić musiała być *słona* kiedy *solona*."

S Z A R A D A.

Oj *drugi* tylko *pierwsze* robi w każdej dobie,
Lecz być szybkim jak *wszystek*, nie da trudu sobie.
(Zeszła Szarada, *Poniterka*).

Logogryf.

Tylko cztery części liczę,
Jednak szczerze wszystkim życzę,
By w gorącej lata porze,
Stało kilku nas przy dworze.
Utniesz *pierwszą* mi dla zbytku,
To nie zmniejszą się w użytku,
Bo bezemnie ręczyć mogę,
Ani ruszysz pewno w drogę,
Weźmiesz *drugą*, mniejsza o to,
Ja potwierdzę to z ochotą,
Gdyż przekonasz się mój Panie,
Że ta reszta co zostanie,
Chociaż *reszta*, każdy przyzna,
Nie jest dama, lecz mężczyzna.
(Zeszły Logogryf *Opera*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Blumberg And: Kup: z Petersburga nr 613; Bock Hen: Rotm: z Włocławka nr 634; Bylicki Wik: Oby: z Lubartowa nr 634; Dugotier Alex: Inżen: z Cesarstwa nr 1582; Ferrer Oby: z Moskwy nr 634; Klinow Sergiusz Kup: z Petersburga nr 613; Moraczewski Jan Ases: Koleg: z Brześcia Lit: nr 603; Niezabitowski Stef: Marsz: Szlachty z Grodna nr 634; Statkowski Porucz: z Brześcia Lit: nr 625; Woroniecki Adam Xżę z Rejowa nr 388.

Wyjechali: Borzysławski Adolf Oby: do Dąbrowy; Byszewski Zyg: Ob: do Szwarocina; Frydrychs Edw: Ob: do Boguszyc; Hubicki Rom: Ob: do Smolenia; Mysyrowicz Józ: Ob: do Rybna; Plichta Włodz: Ob: do Byszewy; Sarnecki Lucjan Oby: do Kodnia.

Przyjechali koleją żelazną: Bałaszew Dymitr Pułko: z Marjenbad nr 634; Gesang Jak: wexlarz z Krakowa nr 946; Ziemski Piotr Rządca dóbr z Poznania nr 585.

Wyjechali koleją żelazną: Lerche Rz: R. S., Lerche Radca Koleg:, i Lerche Sekr: Koleg: do Niemiec.

Wdowa po Urzędniku, mająca upoważnienie od Władzy Szkolnej, utrzymywanie na stancji **UCZNIÓW**, ma honor zawiadomić, że mieszka pod Nr 2779, na Sewerynowie, tuż przy Szkołach, i że zapewniła pomoc naukową Uczniów, który u niej umieszczonemi będą. Wiadomość udzieli Rządca tegoż domu.

Dnia 23 b. m. po południu wieczorem, przechodząc od Kościoła Ewangelickiego, do ogrodu Saskiego, ztamtąd ulicą Wierzbową, na Niecałą, zgubiony został **WORECZEK** safjanowy, szary, haftowany kordonkiem, w stal oprawny, w którym znajdowało się 3 sztuk pół-Imperjałów, 2 ruble papierowe, i trochę drobnych pieniędzy. Łaskawy Znalazca raczy oddać do fabryki Powozów P. Brühl, przy ulicy Nowej, obok Kościoła Ewangelickiego, za co odbierze nagrodę.

Dnia 23 b. m. idąc z Nowego Zjazdu, ulicą Senatorską, Bielańską na Tłumackie, zgubioną została **PELERYNA** fularowa, koloru cielistego, obszyta wstążką tegoż koloru z brzegiem orzechowym. Łaskawy Znalazca, raczy takową oddać na Tłumackie pod Nr 600 *d*, do Właściciela domu, za nagrodą rs. 2.



POWÓZ, dobry, wygodny, mało używany, jest do sprzedania, w Domu Nro 585 przy ulicy Długiej. Wiadomość powziąść można u Szwajcara Hotelu Polskiego.

CUKIERNIA w nowym guście, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, na lat kilka, każdego czasu, z wszelkiemi potrzebami do niej należącemi i Meblami jesionowemi, za pomierną cenę. Dowiedzieć się można na miejscu, to jest w rynku w domu W. Jabłońskiego, w m. Piotrkowie, przy Kolei.



Kto życzy mieć wygodny **DOM** murowany, z zabudowaniami gospodarskiemi, parę włók najlepszej ziemi i łąk; raczy się zgłosić do ugody i informację, na Stare-Miasto pod Nr 48, na 2e piętro od tyłu.

Do Składu Win L. Maringe, przy ulicy Zakroczymskiej Nro 1857, potrzebni są **UCZNIOWIE** każdego czasu, w wieku lat 17 lub 18, porządnych Rodziców, którzyby 3cią lub 4tą klassę ukończyli.



MAGAZYN **MEBLI**, przy ulicy Królewskiej Nro 1065, w domu gdzie Szkoła Powiatowa naprzeciw Reitschuli, posiada różne Garnitury: Palisandrowe, Mahoniowe, Orzechowe i Jesionowe, wykonane podług najnowszego fasonu, które przedaje po umiarkowanej cenie z poręczeniem za trwałość roboty.

W Składzie Nasion i Cukru Dra Fr: Betzhold, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471, obok Resursy, dostać można: Nasienia Rzepy polnej, funt po k. 60, 70 i 75; Turnipsu angielskiego, funt od k. 80, do rs. 1 k. 50; Musztardy w słoikach, w kilkunastu najwyborniejszych gatunkach i smakach, słoik od kop: 25 do 60, biorącemu cały tuzin razem, odstępuje się 20% rabatu; Musztardy w pęcherzu, funt po k. 60 do 75; Proszku perskiego na wygubienie robactwa, funt po k. 75, pół funta po k. 40, zaś ćwierć funta po k. 25; a oprócz tego w mniejszej ilości, po k. 15 i 20. NB. Dla dogodności kupującym Musztardę na prowincję, sprzedaje się takowa także w baryłkach, garniec (około 18 słoików zawierający), razem z naczyniem, po rs. 2 k. 70, po rs. 3 i po 4, oraz w dużych naczyniach kamiennych ćwierć, pół i 3 ćwierci garnca zawierających (razem z naczyniem) po nader miernych cenach.

SKLEP Norymbergski, z wszelkiemi rekwizytami do tegoż należącemi, jest do sprzedania w każdym czasie, pod Nr 641 przy ulicy Trębackiej. Wiadomość tamże.

Przy ulicy Nalewki w domu Elsnera Nro 2236, na przeciwko Ogrodu Krasińskich, jest do wynajęcia **MIESZKANIE**, z Meblami, składające się z trzech Pokoi i Kuchni, na 3 do 4 miesięcy, dogodne dla pijących Wody w Krasińskich Ogrodzie. Wiadomość u Rządcy domu.

WIADOMOŚĆ dla PRZYJEZDNYCH. — Trzy **POKOJE** z obszerną Kuchnią, umeblowane, z Fortepjanem, do wynajęcia od 1go Lipca na miesięcy dwa, na Kanonji pod Nr 84, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość tamże; ktoby życzył, może mieć opał, sprzęta gospodarskie a nawet Służącą do wszelkich posług. W tem miejscu można się dowiedzieć, o mieszkaniu do najęcia, z takiemiż jak powyższe dogodnościami, tylko znacznie większem, na 1m piętrze, blizko Ogrodu Saskiego.

Niemka rodowita, życzy objąć miejsce **BONY**, gdzie w znacznym domu do konwersacji starszych Panien, lub małoletnich Dzieci. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1598, na 2m piętrze, w oficynie po lewej ręce, w każdym czasie.

Były Oficjalista Rządowy, bezżenny, w średnim wieku, życzy przyjąć czynność **RZĄDCY DOMU**, którą od lat kilkunastu sprawuje. Wiadomość u Sitkowskiego Malarza, pod Nr 2418 przy ulicy Nowolipie mieszkającego.

SKŁAD TOWARÓW PERSKICH, *Hantemirowa*, na Krak:-Przedmieściu, pod Dzwonnicą XX. Bernardynów, otrzymał nowy transport Towarów a mianowicie: Termołama Perskie jedwabne, Materje w sztuczkach na suknie w różnych kolorach, Termołama na Szlafroki na łokcie, Dywany Perskie, Kołdry, Szlafroki w różnych gatunkach, Sztuczki Pikowe na Szlafroki, Kołdry Pikowe, Fulary gładkie w różnych kolorach, Materje gładkie na łokcie w różnych kolorach, Sukna z Wielblondów, Czapki Czerkieskie, Chustki do nosa fularowe w desenie i gładkie. **PROSZEK** PERSKI od Robactwa; Paski i Branzoletki; Kaukazkie Naparstki srebrne; Mydła Kazańskie; Buty; Pantofle i t. p.

LETNIE **MIESZKANIE** w Mokotowie, w majętności Franciszka Schuster, każdego czasu do najęcia. Informacja na miejscu, lub w Handlu przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 427;— pod tymże numerem, dwa **LOKALE** na 2m piętrze, od Śgo Jana do najęcia.

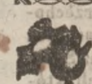
Osoba bardzo przyzwoita, zajmując dość obszerny **LOKAL**, przy ulicy Śto-Jerskiej na przeciw Ogrodu Krasińskiego, życzy sobie przyjąć na chwilowe POMIESZKANIE, Osoby płci żeńskiej, używające Wód Mineralnych w Krasińskich Ogrodzie; gdzie mogą prócz mieszkania mieć mieć stół, usługę a nawet i Fortepian. Bliższą wiadomość i adres powziąść można w Xięgarni P. A. Nowoleckiego, wprost Kolumny Zygmunta, przy ulicy Krak:-Przedmieście.

Jest do sprzedania kompletny **WERK**, także dwa **KOŁA** z Młyna wodnego. Wiadomość powziąść można pod Nrem 640, przy ulicy Trębackiej, lub w Słodowcu pod Marymontem.

FORTEPJAN mahoniowy, o pół szóstej oktawy, w jak najlepszym stanie będący, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Śto-Jerskiej w domu dawniej Norblina, obok Fabryki Evansa w uliczce, pod Nrem 1791/2, u Stróża przy bramie.



Ktoby sobie życzył ulokować KAPITAŁ około Rs. 3,000, przy wszelkim zabezpieczeniu go, w interes którymby mu do 18% zysku przynieść mógł, i sam jeżeli zechce, może być uczestnikiem w zajęciu się w tym zakładzie; niech się zechce zgłosić o bliższą w tym względzie informację do Kantoru Przemysłowo-Komissowego, PP. Orłowskiego i Spółki, przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim w Warszawie.



SUMMA rs. **3,000**, jest do wypożyczenia na 1szy numer hypoteki domu, położonego przy ulicy pryncypalnej w Warszawie. Bliższą informację powziąść można w Zakładzie Piwa Bawarskiego, bez pośrednictwa trzeciego, przy ulicy Trębackiej pod Nr 641.

W drugim domu za pałacem Mostowskich, przy ulicy Nowolipie Nro 2409, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b. dwa **POKOJE** świeżo odnowione, oraz dwie Wozownie na Składy lub inny proceder.

UCZEŃ dobrej konduity, potrzebny jest zaraz do Handlu Win i Korzeni, przy rogu ulicy Mazowieckiej i Śto-Krzyzkiej Nro 1352.

Sześć, Cztery i Dwa **POKOJE** na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Bednarskiej Nro 2678 *c*, są od Śgo Jana r. b. w bardzo dobrem miejscu i z potrzebnemi dogodnościami, do najęcia. Wiadomość u Właścicieli.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania za cenę zniżoną, dwa **MAGLE** Angielskie, w zupełnie dobrym stanie, wraz z ustąpieniem Lokalu, w którym od lat kilku podobny proceder istnieje; a to przy ulicy Freta w domu pod Nrem 257. Bliższa wiadomość w Handlu Win przy tejże ulicy, naprzeciwko pod Nr 274.

Dwa **POKOJE**, Przedpokoik i Kuchnia, z meblami, do wynajęcia, na dwa miesiące lub na czas krótszy, od 1go Lipca r. b., przy ulicy Królewskiej i Ogrodzie Saskim, pod Nr 1062, na 1m piętrze, nad mieszkaniem Właścicielki domu.— Tamże różne SPRZĘTY do sprzedania.

W Sklepie Rozmaitości przy uli: Nowy-Świat Nr 1307, po lewej stronie, dano w komis ROBOTĘ KRZYŻOWĄ na kanwie do Ekramu lub inny użytek; kilkanaście sztuk Obrazów olejnych, tak naszych jako I zagranicznych Mistrzów; Stoliki mahoniowe do kart składane, podróżne, bardzo praktyczne; Pulpity muzyczne; Szkła kolorowe zagraniczne; Porcelana; Atramenta wyborne; Wernix Chiński do obrazów, i wiele innych przedmiotów, po cenie bardzo nizkiej; również przyjmują się wszelkie komisa.— *Lamm.*

SUMMA rs. **600**, jest do wypożyczenia na 1szy lub 2gi numer domu hypotecznego w Warszawie. Wiadomość pod Nrem, 371, obok Dobroczynności, w Traktyerni.

LEP NA MUCHY

w Słoikach po kop: 5, 7½, 10 i 15, sprzedaje się w Składzie
FARB i LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE,
ulica Miodowa N° 484, wprost Rządu Gubern:, w Warszawie.
Biorącym na tuziny, odsępuje się **Rabat.**

Potrzebne są **PANNY**, uzdatnione do Fabryki robienia KWIATÓw, przy ulicy Podwal w domu Seidlera Nro 482.— B. *Sulikowska.*

Dnia 24 b. m., sprowadzono Dorożkę o godzinie 10ej wieczorem, w której znajdowała się **MANTYLA** jedwabna. Poszkodowana osoba, za udowodnieniem może odebrać od Właściciela domu Nro 1403, przy ulicy Marszałkowskiej.

Przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 1281 na 2m piętrze od frontu, jest do odnajęcia na miesięcy trzy, dwa **POKOJE** i Kuchnia, z Meblami lub bez mebli. Wiadomość na miejscu.

KOCZ z fordeklem, na leżących resorach, zdatny do drogi, jest do sprzedania za rs. 75. Bliższą wiadomość udzieli Rządca Hotelu Niemieckiego.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
M. SZCZECIŃSKIEGO,
przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c, gdzie Drukarnia Kurjera Warszawskiego,

Ma honor polecić się Szano: Publiczności znacznym zapasem **gotowych UBIORÓW MĘZKICH**, podług najnowszych żurnali Paryzkich, z wyborowego materjału, po cenach nader przystępnych. Przyjmuje także obstalunki, i uskutecznia takowe według żądania Osób z największą akuratnością i na czas umówiony.

Do Składu komissowego M. W. Hanne, na rogu ulicy Przechodniej i Ptasiej Nr 953, w Warszawię, przybył świeży transport **PŁÓTNA** i **BIELIZNY** stołowej zagranicznej; oraz SERWET kolorowych i białych; niemniej SKARPETEK nicianych; które sprzedają się po cenach fabrycznych.

Ktoby sobie życzył wziąść dwa **FOLWARKI** w dzierżawę, w Pow: Łomżyńskim, odległe 7 wiorst, jeden od drugiego; może być poinformowanym w Hotelu Saskim pod Nr 44, od godziny 11 do 3ej, do Soboty.

Onegdaj przed południem, zgubione zostały przez biednego Weterana, na Krako:-Przedm:, obok Kościoła Śgo Krzyża, sześć **RUBLI** sr:. Uczciwy Znalazca raczy takowe oddać do Drukarni Kurjera, za nagrodą rs. 1.

Jeśliby kto życzył sobie odbyć na wspólny koszt podróż Extra-Pocztą, przez Brześć-Lit:, Ostróg i dalej w Gub: Kamieńca Podolskiego; raczy zgłosić się na Nowy-Świat pod Nr 1309, do kwaterującego tam Oficera.

Na żądanie Stron interessowanych, sprzedane zostaną przez publiczną Licytację, przed podpisanym Rejentem w domu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1385, w dniu 16 (28) Czerwca r. b., o godzinie 4tej po południu i następnych dni, rozmaite ruchomości do spadku po niegdy Józefie z Sarneckich Marion wdowie należące, jako to: Meble, Srebra, Kosztowności, Rzeczy platerowane, Garderoba męzka i żeńska, i inne tym podobne przedmioty, za gotowe zaraz płacić się mające w monecie pieniądze. — *Masłowski*, Rejent Kancellarji Ziemiańskiej.

PRZEDAŻ KONI.

OGIER czarny, 4ro-letni, wierzchowy, bardzo elegancki i nader żwawy.
KLACZ złotocisawa, 5cio-letnia, wierzchowa i do zaprzęgu, wysoka.
KLACZ z Trakehnen, czarna, 11to-letnia, wierzchowa, źrebna, bardzo dobra do chowu.
do sprzedania przy ulicy Żelaznej Nro 1146.

DOM drewniany, w r. 1849 zrestaurowany, na fundamentach murowanych, z Facjatkami, Komórkami na piętrze, Stajenkami, z Placem frontowym, na którym stanąć może dom murowany, w miejscu korzystnem położony, o 7miu oknach, czyniący obecnie przeszło rs. 300, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższą wiadomość powziąść można bez pośrednictwa faktorów pod Nr 412 na rogu ulic: Krakowskiego-Przedm: i Królewskiej, w podwórzu w oficynie na prawo, u Pana Mechle Rymarza.

Rejent Kancellarji Okregu Rawskiego w Gubernji Warszawskiej. — Zawiadamia Publiczność, iż RUCHOMOŚCI składające się: z Mebli, Porcellany, Oranżerji, Koni, Zaprzęgów, Karety, Powozów, Krów i innych przedmiotów na gruncie dóbr Domaniewice, w Okręgu tutejszym położonych, w dniu 22 Czerwca (4 Lipca) roku bieżącego, począwszy od godziny 10ej z rana i w dniach następnych, przez publiczną Licytację za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające, sprzedane zostaną.—W Rawie dnia 5/17 Czerwca, 1855. — Piotr *Grotowski.*

W dniu 4 Lipca r. b. i dni następnych, na gruncie dóbr Oraczewa, w Pow: Łęczyckim położonych, sprzedawane będą różne Sprzęta i Porządki gospodarskie; tudzież Koni fornalskich sztuk 12, Wołów roboczych 40, Krów dojnych 10, Owiec wysoko poprawnych sztuk 700, wszystko w dobrym stanie utrzymane.

Dnia 24 b. m., z Nalewek, zginęła **PUDLICA**, czarna, młoda, świeżo ostrzyżona, z obrhżką mosiężną na szyi. Ktoby takową odprowadził lub udzielił o niej wiadomość do kancelarji Marymontckiej, odbierze nagrody rs. 3.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK,
przy ulicy Bielańskiej, wprost Tłómackiego w pałacu dawniej Kossowskich, dziś Hotel Białostocki Nr 608.

Są do umieszczenia Guwernerzy i Guwernantki, Polki i Cudzoziemki; Bony rodowite Francuzki i Angielki.— PARYŻANKA Guwernantka, posiadająca gruntownie język angielski, pragnie się umieścić.— Francuzi i Francuzki, Metrowie muzyki udzielający lekcji na godziny.— M. *Kierblewska.*

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej N° 473 c.

O wiorst 28 od Warszawy, 7 od miasta Błonia, jest do sprzedania **WIEŚ** z wolnej ręki, mająca obszerności dziesiatin 553 (włók 36 miary nowopols:). Bliższa wiadomość w powyższym Kantorze.

Jest do wynajęcia **LOKAL** od Lipca r. b., na czas 6u tygodni, składający się z kilku Pokoi, Przedpokoju, Pokoju, Salonu z balkonem, i dużego Pokoju sypialnego z meblami, Kuchni z różnemi rekwizytami do tejże, i Stajni. Wiadomość na 1m piętrze od frontu, pod Nr 1564.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 8.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Mularz. Nowy Teatr.*
TEATR WIELKI. Jutro, *Paquita.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 15 (27) Czerwca 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*